

SPOTKANIE NA WRZESIEŃ – UCZTA CZŁOWIEKA Z BOGIEM.

Czym jest Eucharystia? Jaką rolę odgrywa Sakrament Ołtarza w życiu Kościoła i naszym własnym? Odpowiedzi na oczywiste pytania są zawsze najtrudniejsze, może więc dlatego tak trudno jest dać rzeczową i zwięzłą odpowiedź na pytanie o rzeczywiste znaczenie Eucharystii. Jedni widzą w niej duchowy pokarm, inni przebłagalną ofiarę Jezusa za grzechy ludzi, jeszcze inni najdoskonalszą formę modlitwy, czy też najpiękniejsze dziękczynienie i błogosławieństwo, na jakie może zdobyć się człowiek wdzięczny za okazywane mu nieustannie Boże miłosierdzie. Spróbujmy w oparciu o Pismo Święte odpowiedzieć na kilka prostych pytań związanych z tą ważną tajemnicą wiary. Ze względu na obszerny temat, skupić się trzeba tylko na jednym wymiarze, a mianowicie, popatrzymy w świetle biblijnych świadectw na Mszę Świętą jako na ucztę, do której zasiada Bóg i człowiek.

Od najdawniejszych czasów posilanie się przy wspólnym stole uważane było za jeden z najważniejszych przejawów życia we wspólnocie. Już w starożytności ten fundamentalny aspekt ludzkiej egzystencji traktowany był nie tylko jako główny akt życia wewnątrz rodziny czy klanu, ale również jako skuteczny środek w nawiązywaniu kontaktu ze światem nadprzyrodzonym. Rodzina, szczerp czy inna wspólnota zasiadały do uroczystego posiłku w świadomości uczutowania w obecności bóstwa, aby zapewnić sobie jego przychylność i błogosławieństwo. W miarę rozwoju religijnej świadomości człowieka, takiemu uczutowaniu przypisywano coraz głębsze znaczenie, a nawet traktowano je jak pewnego rodzaju liturgię, która odbywała się przy pomocy bardzo złożonych gestów i tajemniczych słów, by szybko i skutecznie zapewnić sobie łaskawość bóstwa i jego siły vitalne. Powszechnie bowiem sądzono, że nic, tak jak wspólne uczutowanie, nie jednoczy ludzi z Bogiem i między sobą.

Z sakramentalnym charakterem posiłku spotykamy się też w Starym Testamencie. Stare Przymierze chętnie łączy różnego rodzaju uroczystości, święta i składanie ofiar z biesiadami o charakterze liturgicznym, widząc w nich stosowną okazję, aby radośnie oddać chwałę Bogu Jahwe poprzez modlitwę dziękczynną zanoszoną w Jego obecności. W zasadzie to każdy wspólny posiłek miał w Izraelu charakter religijny, dlatego, że przed każdym przystąpieniem do jedzenia dziękowano Bogu za otrzymane dary. To wspólne uczutowanie w epoce Starego Przymierza jednoczyło biesiadników między sobą, ale służyło również do nawiązania braterskich więzi z Bogiem. Wspólnota stołu była też gwarancją przebaczenia i przywrócenia do łask (2Sm 9,7.13)(2Krl 25,27-30), znakiem pokoju, opieki i bezpieczeństwa (Sdz19,15). Z tego względu każde zerwanie wspólnoty stołu było traktowane jako akt niesprawiedliwości i wielkiej zniewagi (Jer 41,1nn)(Ps 41,10).

Szczególną formą uroczystego posiłku w Starym Testamencie była jednak uczta paschalna, która swymi korzeniami sięga bardzo głęboko, być może nawet do czasów, kiedy Izraelici prowadzili życie wędrownych pasterzy. Nomadzi (wędrowni pasterze) bowiem zawsze na wiosnę składali w ofierze młode zwierzę, aby zapewnić płodność i dobry wzrost dla swych trzód. Tej ofierze towarzyszył uroczysty, choć skromny, pasterski posiłek, na który składało się upieczone w ogniu mięso, praśny chleb i gorzkie zioła. Z czasem to pasterskie święto zaczęło łączyć w Izraelu z wydarzeniami, jakie miały miejsce w związku z końcem niewoli w Egipcie

(Wj 12,21-23), ale dopiero za czasów króla Jozjasza (621 r. przed Chr.) ustalono niezmienną datę, miejsce, sposób i teologiczne znaczenie tego święta, które to ustalenia zachowały się do dnia dzisiejszego. Według tych zasad, każdego roku o zachodzie słońca 14 dnia miesiąca Nizan, głowa rodziny winna była dokonywać rytualnego zabicia jednorocznego baranka lub koźlęcia (Wj 12,5-7), a jego krwią pokropić odrzwia domu na pamiątkę zbawczych dzieł Jahwe dokonanych w Egipcie. Ta tajemnicza i podniosła żydowska uczta miała raz na zawsze upamiętnić fakt ocalenia od zagłady oznaczone krwią ofiar domy Izraelitów w ziemi egipskiej i koniec ich niewoli. Spożywany wobec Jahwe posiłek paschalny był uważany jednocześnie za rekojmię przyszłego zbawienia z każdego nieszczęścia, które w przyszłości mogłoby dotknąć Izraela. Żydowska uczta paschalna ma charakter na wskroś religijny i stanowi doskonały dowód na sakralność posiłku w starożytności, a oprócz tego jest głęboko zakorzeniona w biblijnej historii zbawienia swego narodu. Jej istota to pełna wdzięczności i radości chęć upamiętnienia po wszystkie czasy wielkich dzieł, jakie Bóg Jahwe zdziałał, by uwolnić Izraela z rąk jego nieprzyjaciół. Obok teologicznej głębi, jaka przebija z tajemniczych i podniosłych obrzędów paschy, nas chrześcijan uderza przede wszystkim jej znaczące podobieństwo do ustanowionej przez Chrystusa Eucharystii. To podobieństwo jest tak dalekie, że wielu nazywa Eucharystię paschą Nowego Testamentu. Czy rzeczywiście Ostatnia Wieczerza aż tak bardzo przypomina święty posiłek Izraelitów? A jeśli tak, to dlaczego Jezus ją ustanowił, skoro żydowska pascha była ceremonią tak podniosłą, świętą i głęboką teologicznie? Czy rzeczywiście Eucharystia wniosła w duchowość Starego Przymierza jakąś nową "religijną jakość", przecież powtarza te same gesty łamania chleba, podawania kielicha wypełnionego winem i ten sam nakaz, by czynić wszystko na pamiątkę zbawczych dzieł Boga. A poza tym, jak zrodziła się Eucharystia i w jakiej mierze nasza Msza Święta jest odzwierciedleniem tego wszystkiego, co stało się podczas Ostatniej Wieczerzy? Często zdaje się nam, że tak wiele wiemy na ten temat, a ile prostych pytań dotyczących Eucharystii wprowadziłoby nas w zakłopotanie. Sięgnijmy więc do źródeł i rozważmy okoliczności w jakich powstała najważniejsza liturgiczna celebracja naszej wiary, aby jeszcze raz się przekonać o jej wiarygodności, nowości i, co najważniejsze, o jej niezwyklej mocy zbawczej.

Pierwszym pytaniem domagającym się jasnej odpowiedzi jest problem samego powstania Eucharystii: skąd wiemy, że to Jezus ustanowił Eucharystię? Jaką formę i nazwę miała pierwotnie Eucharystia? Oczywiście odpowiedzi na tego rodzaju pytania czerpiemy z Pisma Świętego Nowego Testamentu. Biblia jest w tym względzie najstarszym, pierwszorzędnym i wiarygodnym, przynajmniej dla nas chrześcijan, świadectwem. Trzeba jednak pamiętać, że w Nowym Testamencie nie znajdziemy pojęcia "Eucharystia", ani "Msza Święta", do których tak jesteśmy przyzwyczajeni, brakuje również tekstów, które potwierdziłyby taką formę jej sprawowania, jaką obserwujemy we współczesnych świątyniach. Najstarszym biblijnym świadectwem o Eucharystii jest Pierwszy List Św. Pawła do Koryntian. Apostoł pisze w nim (1Kor 11,20) o zbieraniu się członków wspólnoty Kościoła na "ucztę, wieczerzę Pańską" ubolewając, że charakter tych spotkań wogóle nie odzwierciedla tego, czym winna być ta celebracja. To, co miało być głoszeniem śmierci Pana, stało się w Koryncie okazją do obżarstwa, a nawet pijaństwa. Występujące tu wyrażenie *kyriakón deipnon* na

określenie wspólnego posiłku gminy chrześcijańskiej, które możemy przetłumaczyć jako "uczta /wieczerza/ Pańska", jest pierwotną nazwą Eucharystii i występuje tylko jeden raz w całym Nowym Testamencie. Dopiero później "wieczerzę Pańską" zaczęto określać w sposób, do którego jesteśmy bardziej przyzwyczajeni. W 1 Kor 10,16 Apostoł Paweł mówi, że chrześcijanie z Koryntu gromadzą się na uroczystym religijnym posiłku, który nazywają "łamaniem chleba". W tym samym Liście mówi się też o udziale wiernych w Ciele i Krwi Chrystusa /*koinonia*/, od którego to pojęcia pochodzi dzisiejsza "Komunia Święta", a związane z nią dziękczynienie /*eucharistoun*/ dało początek naszemu słowu "Eucharystia", które w czasie późniejszym zostało przeniesione na określenie całej liturgii "uczty Pańskiej". Chcąc mieć pełniejsze rozeznanie co do rzeczywistego znaczenia Eucharystii, trzeba powiedzieć kilka słów na temat jej historycznego kontekstu. Należy wartość tego wydarzenia rozumieć tak, jak się rozumie wszystkie epizody opisane w Nowym Testamencie. O tym, że Ostatnia Wieczerza istotnie miała miejsce świadczą bezpośrednio aż cztery niezależne dokumenty powstałe w bardzo bliskiej odległości czasowej od tego faktu. Chodzi o świadectwo Listu do Koryntian (1Kor 11,23-26) oraz w Ewangeliach (Mt 26,26-29; Mk 14,22-25; Łk 22,15-20). O ustanowieniu Eucharystii pośrednio wspomina też Ewangelia Jana (J 6,51-58) i szereg innych dokumentów z pierwszych wieków chrześcijaństwa, świadczących o powszechnym sprawowaniu "uczty Pańskiej" w gminach rodzącego się Kościoła. Nam chodzi raczej o historyczne uwarunkowania, które mogły mieć wpływ na powstanie i kształt tego obrzędu. Na pewno ustanowioną przez Chrystusa "ucztę" należy rozumieć w aspekcie Jego bardzo licznych posiłków z uczniami i z innymi ludźmi, o których tak często mówią teksty biblijne. I chociaż na podstawie nowotestamentalnych świadectw na pewno nie można zredukować "wieczerzy Pańskiej" do zwykłego, codziennego, a nawet odświętnego posiłku Jezusa z uczniami, to jednak jej ewangelijny opis odwołuje się wyraźnie do tego rodzaju spotkań przy stole. Ewangelie przytaczają bardzo wiele przykładów różnego rodzaju posiłków i uczt, jakie Jezus spożywał w towarzystwie uczniów, przyjaciół, a nawet celników i grzeszników. Co prawda tylko niektóre z nich związane były z jakimś niezwykłym wydarzeniem (np. rozmnożenie chleba), ale wszystkie, zgodnie z nadaną im przez narratorów biblijnych wymową, stały się symbolem bliskości Boga, Jego troski i miłosierdzia oraz związane były z przebaczeniem win. Jezusowe pragnienie szukania tego co zginęło (Mt 18,11.14; Łk 19,10), ucztowania z celnikami i tymi, których ówczesne religijne prawo nakazywało odrzucić (Łk 15,1-2; 19,5-7), jest na pewno wpisane w sens ustanowienia Eucharystii i stanowi niejako jej symboliczną ilustrację. Przeświadczenie o tym, że "uczta Pańska" jest spotkaniem z przebaczącym Jezusem na pewno było obecne od samego początku w celebracji Eucharystii w Kościele.

Innym uwarunkowaniem historycznym, jakie bezpośrednio wpłynęło na kształt Eucharystii za czasów Jezusa i w pierwotnym Kościele, były posiłki z uczniami po Jego zmartwychwstaniu (Łk 24,30-31.35.43; J 21,13; Dz 10,41). Podniosły nastrój radości i eschatologicznego (*oczekiwanie ponownego przyjścia Jezusa*) oczekiwania, jaki cechował Eucharystię wśród pierwszych chrześcijan, zakorzeniony był niewątpliwie w doświadczeniach zbawczej i realnej obecności Zmartwychwstałego, jakie stały się udziałem uczniów spożywających posiłek z Mistrzem po Jego śmierci.

Pewność co do tego, że Jezus żyje towarzyszyła wspólnotom chrześcijan na każdym kroku, a zwłaszcza podczas ich wspólnych celebracji liturgicznych, podczas których z wielką radością i czcią wspominali dzieło zbawcze dokonane w Jerozolimie. Tę świadomość pogłębiał też fakt, iż żyli jeszcze ci, którzy własnymi oczyma patrzyli na Syna Bożego i dotykali Jego przebitych rąk po Jego zmartwychwstaniu.

Podsumowując można powiedzieć, że wspólne posiłki z Jezusem w okresie Jego ziemskiego życia oraz te odbyte po Jego zmartwychwstaniu na pewno wpłynęły na ostateczny kształt i rozumienie Eucharystii w pierwotnym kościele, a co za tym idzie, na jej obraz, jaki utrwalił się w pismach Nowego Testamentu. Regularna celebracja "uczty Pańskiej" wśród pierwszych chrześcijan jest więc w dużej mierze uwarunkowana historycznymi, bo za takie uważa je Biblia, posiłkami uczniów z Jezusem przed i po Jego śmierci. Liturgia pierwotnego Kościoła odcisnęła znamię nie tylko na formie sprawowania "uczty Pańskiej", ale nawet na samych słowach ustanowienia Eucharystii. Widać to wyraźnie w formułach według Świętych Łukasza i Pawła, które w usta Chrystusa kładą nakaz, by Eucharystię powtarzać we wspólnocie Kościoła: "to czyńcie na moją pamiątkę"(Łk 22,19; 1Kor 11,25). Prócz tego ustanowienie Eucharystii zostało wzbogacone o polecenie w formie rozkazu: "bierzcie i jedzcie", "bierzcie i pijcie"(Mt 26,26-27; Mk 14,22). Jezusowa interpretacja gestu łamania i rozdzielania pomiędzy uczniów chleba: "to jest ciało moje"(Mk 14,22) znaczyła po prostu: "to jestem Ja sam", "z tym chlebem (w tym chlebie) daję wam samego siebie". Mamy więc tu do czynienia z aktem całkowitego powierzenia się Jezusa uczniom poprzez symboliczny gest rozdzielania łamanego chleba, któremu towarzyszą słowa o tym samym znaczeniu. Ten akt pełnego oddania uczniom, jaki Jezus uczynił rozdzielając połamany chleb, zostaje potwierdzony i sprecyzowany jeszcze bardziej przez słowa wypowiedziane nad kielichem: "to jest moja krew..... wylana za wielu"(Mk 14,24). Tak więc najstarsza wersja formuły ustanawiającej Eucharystię potwierdza, że Jezus wylewając własną krew za innych, czyni dar ze swego życia. Słowa: "to jest moja krew za wielu" wypowiedziane nad kielichem, zapowiadają śmierć Chrystusa i interpretują ją jako ofiarę wynagradzającą (Mt 10,45; 1Kor 15,3), która ma moc dać zbawienie wielkiej liczbie ludzi. Dar z samego siebie, będzie polegał na męczeńskiej, odkupieńczej i wyzwalającej śmierci, którą podkreśla Jego modlitwa nad chlebem i winem.

Na podstawie referatu - Ks.dr hab. Dariusz Dziadosz: "Uczta człowieka z Bogiem- biblijne przekazy o ustanowieniu Eucharystii" z książki "Eucharystia drogą do wieczności".

Ofiara Jezusa bardzo dobrze obrazuje nam przypowieść "O robotnikach w winnicy i dobrym gospodarzu". Pan Bóg zapłacił za każdego z nas tego denara, którego obiecał, oddał nam wszystko co miał, swego Syna Jedynego za nasze zbawienie. Na każdej Eucharystii dokonuje się zapłata za zbawienie każdego z nas. Kiedy przychodzimy na Mszę Świętą On nie pyta: "z którą grupą przyszedłeś i ile pracowałeś dla Mnie w tym dniu, czy w tym tygodniu?" - nie ma to dla Niego znaczenia On płaci z miłości, dobroci i miłosierdzia najwyższą stawkę i nie targuje się. Czy mam tego świadomość? Czy umiem dziękować za dar zbawienia?